

Chrystus zbawia przez Kościół i w Kościele



Konsekracja kościoła w Andrzejowie.
KS. GRZEGORZ SŁODKOWSKI

KS. GRZEGORZ SŁODKOWSKI

DODANE 27.10.2019 18:36

Biskup Krzysztof Nitkiewicz konsekrował kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski w Andrzejowie.

Dzień poświęcenia świątyni był dla całej wspólnoty parafialnej wyjątkowym wydarzeniem, było to podziękowanie Bogu i dobrodziejom, dzięki którym powstał kościół parafialny. W 1980 r. wysiłkiem i ofiarnością wielu parafian rozpoczęto budowę kościoła. Dwie dekady temu powstał tutaj samodzielny wikariat, przemianowany w styczniu 2002 r. na parafię.

Uroczystość rozpoczęła się od procesji, w której biskup Krzysztof Nitkiewicz, kapłani koncelebrujący Mszę św. oraz liturgiczna służba ołtarza weszli do nieoświetlonego i pozbawionego zwykłego wystroju kościoła. We wspólnej modlitwie uczestniczyło wielu parafian, siostry zakonne, strażacy, samorządowcy oraz poseł na Sejm Jerzy Bielecki.

Bp Krzysztof Nitkiewicz nawiązał w kazaniu do ewangelicznej opowieści o faryzeuszu i celniku, którzy modlili się w świątyni. Zwrócił uwagę na to, że podejście faryzeusza adorującego w praktyce samego siebie zamiast Boga, powtarza się również w postawie współczesnych chrześcijan oraz osób niewierzących.

- Dzisiaj niestety coraz więcej ludzi absolutyzuje wymiar doczesny, egzystencjalny, ziemskie "tu i teraz". Z tego wynika między innymi spadek frekwencji na niedzielnej Mszy św., rosnąca liczba młodzieży wypisującej się z lekcji religii (niestety za zgodą rodziców) czy zwlekanie z zawarciem małżeństwa sakramentalnego pomimo braku przeszkód. "Bo i po co" - mówią niektórzy - "nie potrzebuję jednego papierka więcej, jeśli nie zapewni mi to lepszej pracy czy pozycji...". W rezultacie człowiek rezygnuje z tego, co jest najcenniejsze i wieczne, zadowolając się czymś z innej kategorii: drugorzędny i kruchy. Taka sytuacja rodzi jednocześnie negatywne skutki w życiu rodzinnym, kościelnym, społecznym - mówił biskup.

- My również dołączamy nierzadko do tego grona, gdy pokładamy ufność sami w sobie, uważając, że zbawimy się dzięki różnym zasługom, pobożnym czynom, akcjom charytatywnym. Zapominamy jednocześnie o naszych grzechach i ograniczeniach. Wtedy nie pozostaje już nic innego, jak tylko powtórzyć za poetą Leopoldem Staffem: „Jesteśmy ludzie bardzo chorzy i sami sobiesmy doktorzy. - Jak zwie się wasza boleść sroga? - Nie mamy Boga! Brak nam Boga!” Zupełnie odwrotną postawę prezentuje celnik z Ewangelii. On unią się i mówi tylko o swoich grzechach, otwiera się na przebaczenie Boga i na Jego Łaskę - podkreślał biskup.

- Moi Drodzy, każdy z nas powinien się dzisiaj zapytać o swoją wiarę, o podejście do Boga i Kościoła. Jak wygląda moja modlitwa? Z jakim nastawieniem przyszedłem, chociażby dzisiaj do świątyni? W jaki sposób uczestniczę w liturgii? Jakie są moje relacje z innymi? Wierzmy przecież, że Chrystus zbawia przez Kościół i w Kościele. Wasza świątynia parafialna jest miejscem, w którym to się dokonuje. Miejscem, gdzie Boże dary są dosłownie na wyciągnięcie ręki. Dlatego powinniśmy przyjąć postawę celnika z Ewangelii. W przeciwnym razie trudno będzie z nich korzystać. Kiedy jestem pełen siebie, nie ma we mnie miejsca dla nikogo. Gdy natomiast wyznaję moje duchowe ubóstwo, moją wewnętrzną pustkę, Bóg ją wypełnia - mówił kaznodzieja.

Bp Nitkiewicz zauważył, że pozwoli to zarazem przeżywać należycie własną przynależność do Kościoła, którego symbolem jest świątynia parafialna z kapłanami i wiernymi.

- Musimy być zawsze blisko siebie, w jedności z Bogiem i między sobą. Nie można nikim pogardzać, nikogo wykluczać, czy o kimkolwiek zapominać. Powinniśmy zanosić wspólnie modlitwy do Boga i modlić się za siebie nawzajem, wspierać się, pouczać jeden drugiego, pamiętając jednak, że każdy z nas również popełnia grzechy. Wszyscy bez wyjątku potrzebujemy Bożego i ludzkiego miłosierdzia - powiedział biskup.

Po homilii biskup namaścił olejem krzyżma świętego ołtarz i wyznaczone miejsca świątyni, a następnie okadził ołtarz. Kolejnym elementem obrzędu było zapalenie świec ołtarzowych jako symbol iluminacji świątyni przepelnionej obecnością Boga - co uczynił proboszcz parafii ks. Grzegorz Stadnik. Obrzęd zakończył się nakryciem ołtarza i włączeniem oświetlenia.

Wieś Andrzejów powstała w 1830 r. i od tego czasu przynależała do parafii w Białej (w Janowie Lubelskim). W 1980 r. mieszkańcy Andrzejowa, za zgodą Kurii Biskupiej w Lublinie i dziekana janowskiego ks. Romana Kwiecińskiego, zdecydowali się wybudować kościół (budowę rozpoczęto w 1982 r.). Wybudowana świątynia miała służyć jako kaplica dojazdowa parafii Janów Lubelski, a posługę duszpasterską mieli pełnić kapłani tejże placówki. Wybudowany kościół pełnił tę funkcję do sierpnia 1999 r., kiedy to pierwszym stałym duszpasterzem w Andrzejowie został ks. Wacław Kossowski (samodzielny wikariat). Parafia w Andrzejowie została erygowana 17 stycznia 2002 r. przez bp. Wacława Świerzawskiego. Jej pierwszym proboszczem został ks. Marian Jabłoński.

